

Stasik, Florian

Działalność Karola Kraitsira w czasie powstania listopadowego i na emigracji (1831-1842)

Przegląd Historyczny 60/1, 114-129

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

FLORIAN STASIK

Działalność Karola Kraitsira w czasie powstania listopadowego i na emigracji (1831—1842)

Powstanie listopadowe nie było wyłącznie wewnętrzną sprawą Polski. Odbiło się ono szerokim echem w wielu krajach europejskich, a także poza Europą. W odróżnieniu od rządów narody odnosiły się z sympatią do Polski, próbowały nawet nieść pomoc powstaniu. Najwięcej w tej sprawie według ówczesnych opinii uczynili Węgrzy¹. Głos ich w obronie powstania wychodził zarówno od narodu, jak i od większości lokalnych władz węgierskich. Wobec obojętności rządów państw-sygnatariuszy Kongresu Wiedeńskiego do powstania, postawa większości komitatów węgierskich spotkała się z wysoką oceną sejmu powstańczego².

Po upadku powstania emigracja polska we wszystkich swoich odłamach należycie doceniła ten objaw szczerzej sympatii ze strony Węgrów. Najdobitniej zapewne wyraził to lelewelowski Komitet Narodowy Polski w odezwie do Węgrów stwierdzając m.in. że „...nie było ludu który by jawniej i śmieiej przyjaźń i prawość naszej sprawie przyznał”³. W swej działalności także i na przyszłość Komitet ten liczył na pomoc narodu węgierskiego w dążeniu do odzyskania niepodległości.

Również Węgry — co było zjawiskiem odosobnionym — już po upadku powstania w 1832 r. poprzez swój sejm wyraziły aprobatę dla stanowiska zajętego przez komitaty w czasie powstania polskiego. Ponadto sprawa Polski stała się przedmiotem obrad tegoż sejmu. Wśród wielu głosów w obronie Polski były i takie, w których zapewniano, że „...niech tylko wolno będzie Węgom czynnie za Polską wystąpić, a wtenczas dowiodą jaki ich święty zapał w tak wielkiej sprawie zagrzewa”⁴.

Pomoc co prawda w zorganizowanej formie ze strony Węgrów nie nadeszła, choć takie próby były czynione w czasie powstania. Inne próby przedsiębrane już po jego upadku też były udaremnione przez Metternicha, który szczególnie od czasu zjazdu w Münchegrätzu w 1833 r., zaostrzył czujność względem wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób usiłowali przyjść z pomocą Polsce, czy też jej uchodźcom na Zachodzie Europy.

Niesienie pomocy z udawaniem się do powstania w pojedynkę lub małymi grupkami było zjawiskiem dość częstym⁵.

¹ „Feniks”, 4 kwietnia 1833 (Paryż).

² Por. *Diariusz sejmu z r. 1830—1831 t. V*, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1911, s. 70. Por. też I. Lukinich, *Powstanie polskie w XIX wieku a opinia węgierska*, [w:] *Polska i Węgry. Stosunki polsko-węgierskie w historii, kulturze i gospodarstwie*, Budapeszt—Warszawa 1936, s. 63—68.

³ *Całoroczne trudy Komitetu Narodowego Polskiego*, Paryż 1831—1832, s. 37.

⁴ Por. St. Małachowski, „Pielgrzym Polski”, Paryż 1833, s. 4.

⁵ A. Diveky, *Węgry a Polacy w XIX stuleciu*, Warszawa 1918, s. 13; I. Lukinich, op. cit., s. 63.

Jednemu z tych gorących propagatorów sprawy polskiej chcemy poświęcić niniejszy szkic. Był nim Karol Kraitsir, urodzony 28 stycznia 1804 w Szomolnok. Był nieślubnym synem katolickiego księdza, kanonika ze Spiszu o nazwisku Vitalis, oraz Babette Mariassy, pochodzącej z Markusfalva. Po śmierci kanonika Babette wyszła za mąż za Henryka Sponnera, właściciela ziemskiego w Łomnicy; pod nieświadomość tego ostatniego umieściła dwoje swych dzieci (Karola i Julię) u niejakiego Göllnera, aptekarza w Eperjes. Prawdopodobnie dzięki spadkowi po kanoniku mógł Kraitsir ukończyć studia medyczne w Peszcie, w 1828 r. W rok później rozpoczął praktykę lekarską w Eperjes⁶. Trudno określić, czy właśnie sytuacja jego, jako nieślubnego dziecka, skłoniła go do porzucenia Węgier. W każdym razie od 1831 r. związał swe losy z powstaniem listopadowym w Polsce, a po jego upadku dobrowolnie, wraz z kilkoma tysiącami oficerów i żołnierzy-powstańców udał się na emigrację do Francji, a następnie do Stanów Zjednoczonych, niosąc pomoc przybywającym tam emigrantom. Żyjąc przez kilka lat ich troskami i kłopotami, zaszczylił sobie ich uznanie, szacunek i zaufanie. Uważany był przez wielu emigrantów prawie za Polaka.

W historiografii polskiej niewiele dotąd uczyniono, aby przybliżyć tę postać czytelnikom. Jedynym bodajże w języku polskim przyczynkiem do biografii Kraitsira pozostaje dwustronnicowa notatka M. H a i m a n a. Spotyka się natomiast w polskiej literaturze historycznej i w przekazach źródłowych krajowych i emigracyjnych wzmianki o nim w związku z innymi osobami lub wydarzeniami. Materiały te są oczywiście skąpe i nie pozwalają na pełne przedstawienie jego działalności w latach 1831—1842, w których położył on największe zasługi dla Polaków⁷. Poza zasięgiem szkicu pozostaje w zasadzie jego działalność w latach 1843—1860.

Kraitsir, do powstania w Polsce przedostał się z Węgier w styczniu 1831 r., kiedy zanosilo się na wojnę z Rosją. Ponieważ wojskowa służba lekarska w okresie Królestwa Polskiego 1815—1830 była słabą stroną armii polskiej, co potwierdzić miała rozpoczynająca się wojna, chętnie korzystano z pomocy obcych lekarzy⁸. W końcowej fazie wojny służyło ich kilkudziesięciu i mimo, że naczelnym lekarzem wojsk polskich, nie zawsze patrzal na nich łaskawym okiem, cieszyli się dobrą opinią w swoich jednostkach.

Kraitsir mianowany został sztablekarzem, co odpowiadało stopniowi majora⁹. Przydzielony został do 9 pułku piechoty. Przebył z tym od-

⁶ Szczegóły o pochodzeniu Kraitsisa wydobyl z akt policyjnych E. Kovacs, *A lengyel kérdés a reformkori Magyarországon*, Budapest 1959, s. 147.

⁷ M. H a i m a n, *Z przeszłości polskiej w Ameryce. Szkice historyczne*, Buffalo 1927, s. 265—266. Por. poza tym „Kronika Emigracji Polskiej” t. I, Paryż 1835, s. 190, 271 i tamże t. II, Paryż 1836, s. 75, 104, 106; „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1842, s. 36; 1843, s. 106; H. Adams, *Life of Albert Gallatin*, Philadelphia 1873; L. G a d o n, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania*, wyd. II, Paryż 1958, s. 115, 502; L. L e r s k i, *A Polish Chapter in Jacksonian America. The United States and the Polish Exiles of 1831*, Madison 1958; „Polish—American Studies” r. IX, 1952, nr 3—4 i inne. Por. też notę biograficzną Kraitsira u M. T y r o w i c z a, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832—1863. Przywódca i kadry członkowskie*, Warszawa 1964, s. 332.

⁸ K. K a c z k o w s k i, *Wspomnienie z papierów pozostałych po ś.p. Karolu Kaczkowskim generał sztablekarzu Wojsk polskich*, wyd. T. O k s z a - O r z e c h o w s k i, Lwów 1876, s. 235.

⁹ W. T o k a r z, *Armia Królestwa Polskiego (1815—1836)*, Piotrków 1917, s. 143.

działem całą kampanię 1831 r. Za zasługi położone dla powstania odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*¹⁰. Po upadku powstania w początkach października 1831 r., przekroczył wraz z innymi oddziałami wojska polskiego granicę pruską. Nie skorzystał, jak wielu innych lekarzy cudzoziemców, z ogłoszonej 1 listopada 1831 przez cara Mikołaja I amnestii i nie powrócił na Węgry. Kraitsir bowiem, jak wielu innych powstańców w tamtym czasie, nie uważał, że wraz z upadkiem powstania, upadła sprawa polska. Powstanie traktował jako jedno z ogniw walki ze Świętym Przymierzem. Taka zaś postawa nakazywała wtedy szukać schronienia tam, gdzie upatrywano za najbardziej słuszne, aby w odpowiednich warunkach podjąć na nowo walkę „za sprawę ludowo-polską...”¹¹.

Ludzie, którzy mieli okazję zetknąć się z Kraitsirem jeszcze w czasie powstania, jak i po jego zakończeniu, określali go jako demokratę i radykała. Taka też jest ocena zarówno dawnej jak i współczesnej historiografii polskiej¹².

Do Paryża Kraitsir przybył dość wcześnie, bo już w początkach listopada 1831 r. Od razu też aktywnie włączył się do pracy. Zgodnie ze swoimi poglądami nie szukał jednakże okazji do współpracy z ludźmi związanymi z dopiero co powołanym do życia Tymczasowym Komitetem Emigracji Polskiej (B. Niemojowskiego), na których ciążyła odpowiedzialność za upadek powstania. Nie odpowiadał przede wszystkim Kraitsirowi program polityczny tego Komitetu, wyrzekający się potrzeby walki o odzyskanie niepodległości, a zmierzający jedynie do administrowania w skupiskach polonijnych. Od pierwszych więc dni jego pobytu w Paryżu, związał się Lelewelem, który co prawda był członkiem Tymczasowego Komitetu Emigracji Polskiej, ale jednocześnie popierał wyłaniającą się opozycję przeciwko Niemojowskiemu, dążąc do przyjęcia kierownictwa nad coraz liczniej napływającą emigracją. Wyraźnie w dziele tym pomagali mu dawni klubiści warszawscy, przede wszystkim Mochnecki, Krępowiecki, Gurowski. Ci bądź ustnie, bądź też drukiem zdecydowanie wystąpili przeciwko Niemojowskiemu jako ostatniemu prezesowi Rządu Narodowego, na którym spoczywała odpowiedzialność za losy powstania¹³.

Na skutek podjętej krytyki i innych okoliczności, dalsze istnienie Komitetu pozostawało pod znakiem zapytania. Doszło do tego, że w miesiąc po jego założeniu został on przez swego prezesa rozwiązany. Na jego miejsce powołano 8 grudnia 1831 Komitet Narodowy Polski. Prezesem wybrany został Lelewel, a jednym z jego członków — obok R. Sołtyka, W. Zwierkowskiego, L. Chodźki, T. Krępowieckiego, A. Gurowskiego i innych — był K. Kraitsir¹⁴. Wybór na członka Komitetu podyk-

¹⁰ *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, zawierająca spis imienny dowódców i sztaboficerów, tudzież żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym Virtuti Militari ozdobionych*, Lwów 1881, s. 164.

¹¹ *Lud Polski w emigracji 1835—1846*, Jersey 1854, s. 113.

¹² Por. M. Sokolnicki, *Les origines de l'emigration Polonaise en France 1831—1832*, Paris 1910, s. 132; M. Haiman, op. cit., s. 226; W. Łukasiewicz, *Wpływ masonerii, karbonaryzmu i Józefa Mazziniego na polską myśl rewolucyjną w latach poprzedzających Wiosnę Ludów*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów 1848—1948 t. III, cz. II*, Warszawa 1951, s. 208.

¹³ Por. M. Mochnecki, A. Gurowski, *Do Polaków bawiących w Paryżu, Paryż 1831*; A. Gurowski, *Rocznica dwudziestego dziewiątego listopada*, Paryż 1831.

¹⁴ *Całoroczne trudy...*, s. 32.

towany był zapewne jego radykalnymi poglądami. Ale nie tylko tym. Komitet, a szczególnie Lelewel, dążąc do wzbudzenia powszechnego zainteresowania sprawą Polski widział w osobie Kraitsira łącznika między Komitetem a narodem węgierskim, którego usiłowania na rzecz powstania i sprawy niepodległości Polski Lelewel oceniał wysoko.

W pracach Komitetu Narodowego Polskiego Kraitsir miał duży udział, szczególnie w pierwszym okresie istnienia KNP. Od początku skłaniał się na stronę dwóch najbardziej radykalnych członków Komitetu — Krępowieckiego i Gurowskiego, zwłaszcza w sprawach dotyczących oceny powstania i reform społeczno-gospodarczych w przyszłej Polsce oraz solidarności z ówczesnym ruchem rewolucyjnym w Europie. Kraitsir był głównym autorem odezwy do Węgrów, którą też przetłumaczył na język węgierski¹⁵. Niedługo potem sam na swój koszt ogłosił drukiem odezwę do Węgrów, nawołującą do niesienia pomocy emigracji polskiej na Zachodzie Europy. Odezwa ta była przemyczona na Węgry. Obudziła ona czujność władz w Wiedniu; za jej rozpowszechnianie groziły represje¹⁶.

Kraitsir w tym czasie pozostawał w korespondencji ze swym kolegą szkolnym Kailerem, którego zachęcał do wyjazdu do Francji oraz z kilku osobami w Eperjes. Policja metternichowska podejrzewała go o zamiar przybycia na Węgry w celach agitacyjnych. Posiadała też informacje, jakoby Kraitsir oferował się Komitetowi Narodowemu z misją do Włoch, celem „zyskania dla sprawy rewolucji stacjonujących tam pułków węgierskich”. Plany te omawiano rzekomo w mieszkaniu La Fayette'a; był im jednak przeciwny Lelewel¹⁷.

Względna jedność, jaka istniała w Komitecie Lelewela do mniej więcej końca grudnia 1831 r., zaczęła się rozprzegać. Wynikało to z faktu, iż trudno było godzić zarówno w Komitecie, jak i w Ogóle Paryskim a także gromadzącej się emigracji w innych miejscowościach Francji, różne, a często sprzeczne ze sobą interesy. Emigracja polska była bowiem przedłużeniem orientacji i ugrupowań politycznych istniejących w kraju w czasie powstania. Poglądy na temat przyszłości Polski były różne. Z faktu, że o liczebności emigracji we Francji decydowali głównie ludzie pochodzenia szlacheckiego, wynikało, iż większość sprzeciwiała się radykalniejszej myśli. Stąd ataki na Krępowieckiego i Gurowskiego, jako członków Komitetu, stąd też rodziła się nieufność, a nawet nienawiść do nielicznych zwolenników radykalnej myśli w obozach emigracyjnych¹⁸.

Lelewel, chcąc pogodzić te sprzeczne ze sobą interesy, stał się z kolei przedmiotem najpierw niezadowolenia, a następnie otwartych wystąpień Krępowieckiego i Gurowskiego. W wytworzonej sytuacji Kraitsir, aczkolwiek solidaryzował się z oponentami, a czasem nawet podejmował wspólne z nimi kroki, zajął jednak nieco inną postawę. Nie występował otwarcie przeciwko Lelewelowi. Wynikało to zapewne z tego, że cenił Lelewela za jego zasługi dla Polski, a także rozumiał, że cieszy się on dużą sympatrią i uznaniem francuskiej opinii publicznej i opozycji parlamentarnej.

¹⁵ K. Kraitsir, A Lengyelek A Magyarckhoz, Paris 1832.

¹⁶ A. Diveky, op. cit., s. 17. Por. też *Caloroczne trudy...*, s. 58; I. Lukinich, op. cit., s. 67.

¹⁷ E. Kovacs, op. cit., s. 147—149.

¹⁸ Por. Bibl. PAN Kórník, rkps 2498, k. 2.

Taktyka Kraitsira polegała głównie na tym, że zaczął począwszy od połowy stycznia 1832 r. uchylać się od pracy w Komitecie. Próby nakłonienia go do podjęcia pracy ze strony Lelewela i jego zwolenników w osobach Zwierkowskiego i Chodźki nie dawały rezultatu¹⁹. W końcu lutego 1832 r. w okresie gwałtownych sporów w Komitecie, postawa Kraitsira służyła jednak wzmagającej się opozycji. Jego uchylanie się od pracy w Komitecie zbiegło się z próbami wystąpienia Krępowieckiego i Gurowskiego z Komitetu, a Pułaskiego, Janowskiego i Płużańskiego z Ogółu Paryskiego; ci ostatni zresztą już wcześniej przygotowywali oderwanie się od Komitetu Narodowego Polskiego w celu powołania najbardziej wówczas postępowej organizacji polskiego wychodźstwa — Towarzystwa Demokratycznego Polskiego²⁰.

W programie TDP wyraźnie ujawniły się wpływy francuskiego socjalizmu utopijnego i międzynarodowego karbonaryzmu. Akt założenia TDP, pierwsza publiczna deklaracja, stwierdzała m.in., że założyciele i pierwsi jego członkowie pragną widzieć w przywróconej do niepodległości Polsce „...miliony szczęśliwych, wolnych, dobrodziejstw natury używających mieszkańców, bez różnicy nazwisk, rodu lub wyznań, a nie garstkę uprzywilejowanych dawnym przesądem”²¹. Niezwykle mocno też podkreślona została konieczność solidarności wszystkich sił rewolucyjnych w Europie.

Kraitsir, nie mając co prawda udziału w redakcji Aktu założenia, nie będąc też założycielem TDP podpisał akt w dniu jego ogłoszenia. Był też jednym z siedemnastu pierwszych jego członków, wśród których m.in. byli Zenon Bolesław Świętosławski, późniejszy przywódca Gromad Ludu Polskiego w Anglii, Adam Piszczatowski, emisariusz wyprawy Zaliwskiego, powieszony w Grodnie 1833 r., Leonard Rettel, uczestnik napadu na Belweder 29 listopada 1830, na emigracji związany z socjalizmem utopijnym²².

Do Towarzystwa Kraitsir należał do maja 1833 r., to jest od czasu opuszczenia Europy i udania się na emigrację do Stanów Zjednoczonych²³. Jako członek Sekcji Paryskiej TDP należał do jej lewego skrzydła, przeciwstawiając się wpływom i próbom sprowadzenia TDP z drogi obranej w Akcie założenia.

Przywódcy Towarzystwa, a także szereg jego członków, związani byli z karbonaryzmem. Kraitsir również należał do nich. Utrzymywał na codzień kontakty z przywódcami organizacji karbonarskich, jakim było np. Stowarzyszenie Przyjaciół Ludu. Brał udział w obchodach tego Stowarzyszenia, m.in. ku czci dekabrystów 25 stycznia 1833. Przemawiał wówczas obok takich czołowych przywódców stowarzyszeń jak Godfryd Cavaignac, Stefan Garnier-Pages, Martignon, a z Polaków ks. A. Pu-

¹⁹ A. Wernicki, *Leonard Chodźko i jego prace*, Lwów 1880, s. 153, 156.

²⁰ J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1833—1853*, wyd. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 367; W. Łukaszewicz, *Tadeusz Krępowiecki 1798—1845*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów t. IV*, Warszawa 1951, s. 118.

²¹ *Akt założenia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z dnia 17 marca 1832*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów t. IV, Teksty i materiały źródłowe*, Warszawa 1953, s. 43.

²² Tamże, s. 45. Na liście członków TDP opracowanej w oparciu o „Kontrolę” Kraitsir posiada numer 16. Por. *Lista członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z lat 1832—1851*, wyd. L. Krawiec, „Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej” t. I, Buenos Aires—Paryż 1963, s. 42.

²³ Formalnie Kraitsir nigdy nie wystąpił z TDP, chociaż po 1836 r. z politycznego programu Towarzystwa nie był zadowolony.

łaski i A. Zawisza. W przemówieniu swym podnosił znaczenie wystąpienia dekabrystów, głównie jako przejaw solidarności w walce z despotyzmem²⁴.

W maju 1832 r., kiedy parlament angielski miał zająć się sprawą polską, Kraitsir wraz z Gurowskim jako oficjalnym wysłannikiem Towarzystwa pojechał do Londynu. Przebywał tam przez ponad dwa miesiące. Ani Gurowski, ani tym bardziej Kraitsir, który pojechał jako osoba prywatna, niewiele zdziałali po myśli TDP napotykając na przeciwdziałanie ludzi zbliżonych do ks. Adama Czartoryskiego i niechęć większości członków Izby Gmin, która z powodu Polski nie chciała narażać na szwank stosunków Anglii z Rosją.

Rząd francuski zaniepokojony aktywnością ugrupowań republikańskich, do których przyłączali się często emigranci z innych krajów, wszczął z nimi walkę rozwiązując szereg organizacji, a przywódców stawiając w stan oskarżenia. Dotknęło to również Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Wśród członków Sekcji Paryskiej TDP zaczęły się ścierać poglądy, czy dalej należy utrzymywać współpracę z karbonaryzmem demokratycznym i być ewentualnie narażonym na represje, czy też odciąć się od niego i pracować w oparciu o własny program. Kraitsir był zwolennikiem dalszej współpracy z karbonaryzmem będąc zdania, że program związków węglarskich był bardziej postępowy, niż Towarzystwa. Większość zaś członków Sekcji Paryskiej, jak się wydaje, skłaniała się do ograniczenia współpracy z Najwyższym Namiotem Powstalców²⁵.

Pomimo tego TDP nie uchroniło się od represji. Dotyczyło to również założycieli. Na przełomie lat 1832—1833 dwóch z nich zmuszonych było opuścić granice Francji (ks. A. Pułaski i T. Krępowiecki), a trzeci J. N. Janowski — Paryż. Utrudniało to pracę pozostałym w Paryżu i innych miastach sekcjom TDP. Niezależnie od tego, wewnątrz samego Towarzystwa na skutek dopływu innych emigrantów o umiarkowanych przekonaniach politycznych usiłujących „oczyścić” TDP, jak nazywali, „z kosmopolityzmu”, zaczęły się wewnętrzne tarcia. Ulegli im i sami założyciele. Praca w Towarzystwie szwankowała. Taka sytuacja oczywiście wpłynęła na Kraitsira, który podobnie jak w czasie przynależności do Komitetu Narodowego Polskiego, tak i teraz zaczął „chadzać własnymi ścieżkami”.

Sprawą bodajże najważniejszą, która wywarła decydujący wpływ na postawę Kraitsira, był upadek ruchów rewolucyjnych na wiosnę 1833 r. w Niemczech, Włoszech i w Polsce oraz zarysowujący się coraz bardziej rozkład karbonaryzmu międzynarodowego. W tych warunkach wielu ludzi przewartościowywało swe dotychczasowe poglądy dochodząc do różnych wniosków, tak na sprawę wyzwolenia Polski, jak i na kierunek rozwoju ruchu rewolucyjnego w Europie.

Kraitsir opuszczając Komitet Narodowy Polski nie naraził się Lelewelowi ani jego stronnikom w takim stopniu, jak Krępowiecki i Gurowski. Stąd też stosunek Lelewela do niego był nadal życzliwy. Miał także Kraitsir dostęp do ludzi zbliżonych do Lelewela. Dlatego też od początków 1833 r. datuje się jakoby chęć nawiązania dalszej współpracy z Lelewelem, przebywającym wówczas w La Grange, a później

²⁴ „Pielgrzym Polski”, Paryż 30 stycznia 1833, s. 1; por. też S. Kalem bka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832—1845*, Toruń 1966, s. 19.

²⁵ Por. M. Stecka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832—1836*, „Sprawozdania PAU”, Kraków 1936, s. 6 n.

w Brukseli. Lelewel ze swej strony darzył Kraitsira pośród demokratów chyba największym zaufaniem²⁶. Te poprawne stosunki, a nawet wzajemny szacunek, przetrwać miały i w latach następnych po opuszczeniu przez Kraitsira Europy. Przykładem mogą być listy i wzmianki Lelewela z lat 1836, 1838, 1848²⁷. Osobiście spotkał się Kraitsir z Lelewalem w okresie Wiosny Ludów w Europie. Miało to miejsce w związku z przyjazdem Kraitsira do Europy i jego usiłowaniami wzięcia udziału w rewolucji węgierskiej²⁸. Kontakty między nimi utrzymywane były prawdopodobnie do końca życia Kraitsira, tj. do maja 1860 roku.

Karolowi Kraitsirowi, podobnie jak większości polskich emigrantów we Francji, nie wiodło się dobrze. Warunki bytowania dla wielu były po prostu nieznośne. W okresie poprzedzającym jego wyjazd do Stanów Zjednoczonych o zapomogę dla niego kołatał Lelewel u swych francuskich przyjaciół, określając go jako przyjaciela, podkreślając jego udział w powstaniu listopadowym i ofiarną pracę w Komitecie Narodowym Polskim²⁹.

W kwietniu 1833 r. Kraitsir czynił przygotowania do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Co było bezpośrednią przyczyną tego kroku trudno wyjaśnić. Stany Zjednoczone były bowiem wtedy dla emigracji polskiej w Europie nie sprzyjającym miejscem pobytu. Docierały stamtąd dosyć niepokojące wiadomości od nielicznych uchodźców polskich³⁰. Większość emigrantów polskich opuszczających Francję w latach 1832—1835 bądź z nakazu rządu francuskiego, bądź też dobrowolnie, kierowała się do Anglii lub innych krajów europejskich. Uzasadniali to najczęściej tym, że chcieli być blisko Polski na wypadek, gdy sprawa polska stanie się znowu aktualna. Wydaje się, że główną pobudką opuszczenia Europy było to, że Kraitsir stracił nadzieje na rychłe ożywienie ruchów rewolucyjnych na kontynencie. Nie obojętna zapewne była też sprawa chęci poprawienia sobie warunków bytowania, na co mógł liczyć będąc lekarzem. Również sytuacja w Towarzystwie Demokratycznym Polskim, po fiasku zrywów powstańczych na wiosnę 1833 r. i po okresie wewnętrznych tarć nie mogła go usposabiać dobrze. Był on bowiem zwolennikiem radykalnych poglądów tak na sprawę wyzwolenia Polski, jak i na walkę o reformy społeczne w Europie. Tymczasem górę w TDP brały elementy umiarkowane, a sprawa rewolucji w Europie na skutek wzmocnienia Świętego Przymierza oddalała się coraz bardziej. Poza tym znużenie i brak wiary w szybką realizację celów, dla których poszli żołnierze powstania listopadowego na emigrację, ogarniały wtedy także wielu innych emigrantów³¹.

Przygotowania do wyjazdu, które czynił od kilku tygodni, urzeczywistnił w maju 1833 r. Do Nowego Jorku przybył w czerwcu 1833 r. Jako jeden z nielicznej — do kwietnia 1834 r. liczącej dziewięć osób — grupy emigrantów w tym mieście, miał przebywać tam przez najbliższe cztery lata³². Sytuacja dla wielu tysięcy ludzi emigrującej z Euro-

²⁶ Por. *Listy emigracyjne Joachima Lelewela* t. I, wyd. H. Więckowska, Kraków 1948, s. 104, 109, 127.

²⁷ Tamże t. II, s. 68; t. III, s. 434.

²⁸ Tamże t. III, s. 443.

²⁹ Tamże t. I, s. 127: List Lelewela do Eugeniusza Cassin z Tours, 1 kwietnia 1833.

³⁰ Por. „Pamiętnik Emigracji”, Paryż 24 sierpnia 1832, s. 1. *List Polaka o Ameryce Północnej*, „Pielgrzym Polski”, Paryż 1833, s. 3.

³¹ Por. A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Paryż 1839, s. 307.

³² BCz. rkps 5313. Lista imienna polskich emigrantów zostających w Stanach Zjednoczonych Ameryki, k. 338.

py do Stanów Zjednoczonych w tamtych latach nie była łatwa. Dla nie znających języka angielskiego była jeszcze trudniejsza. Toteż pierwsze miesiące Kraitsir borykał się z nie mniejszymi trudnościami niż w Europie, mimo posiadanego zawodu. Trudności językowe Kraitsir pokonał szybko i wkrótce przejawiał duże zainteresowanie językiem angielskim nie tylko z praktycznego punktu widzenia. Sytuacja jego zaczęła się zmieniać na lepsze, chociaż do majątku nigdy nie doszedł.

Emigranci polscy znajdujący się we Francji w liczbie kilku tysięcy, jak i żołnierze powstania listopadowego znajdujący się jeszcze jako internowani w Prusach lub Galicji, nie myśleli opuszczać Europy, chociaż przez moment istniał taki projekt na emigracji. Patronował mu Lelwel chcąc emigrację polską z Europy przenieść do Stanów Zjednoczonych³³. Było to jednak chwilowe. Emigracja jako całość chciała pozostać w Europie, nie tylko z uwagi na trudności, jakie spodziewała się zastać na drugiej półkuli, wynikające z odmienności obyczajów, języka, kultury, ale głównie dlatego, że za swój obowiązek uważała szybko stanąć do nowej walki o wyzwolenie Polski w sprzyjających okolicznościach.

Część jednak Polaków, znajdujących się w Galicji nie mogła użyć paszportów do Francji lub Anglii. Ostatecznie władze austriackie zastosowały wobec nich deportację. Tym sposobem grupa 235 Polaków deportowanych z Triestu 22 listopada 1833 zapoczątkowała zbiorową emigrację do Stanów Zjednoczonych³⁴. Po przeszło cztery miesiące trwającej pełnej niebezpieczeństw i niewygód podróży morskiej, deportowani stanęli 1 kwietnia 1834 na ziemi amerykańskiej.

Z tą grupą Polaków, od chwili jej przybycia do portu nowojorskiego przez najbliższe sześć-siedem lat związał swe życie i wysiłki Kraitsir, niosąc im bezinteresowną, ofiarną pomoc, stając się inicjatorem wszystkich ich poczynań, mających na celu przede wszystkim tym co przybyli i tym co mieli jeszcze w przyszłości przybyć stworzenie Nowej Polski w Ameryce³⁵.

Przedsięwzięcia te — od projektów do ich realizacji — okazać się miały trudne i zawile nie z winy wygnańców i im życzliwych ludzi. Utonęły ostatecznie w izbach parlamentu amerykańskiego i niechęci do Polaków ze strony administracji gruntów publicznych³⁶.

Deportowani Polacy wyjeżdżający z Triestu wiedzieli o tym, że Kraitsir znajduje się w Nowym Jorku. Przybijając do brzegów amerykańskich i wybierając spośród siebie, jeszcze na statku, Komitet zwany Komitetem Narodowym Polskim, zawarowali miejsce dla Kraitsira³⁷. Stał on też od razu do bezinteresownej pomocy będąc jeszcze przede wszystkim tłumaczem postulatów tej grupy emigrantów polskich wobec obywateli i władz stanowych w Nowym Jorku.

³³ *Całoroczne trudy...*, s. 187 n.

³⁴ J. Jużwikiewicz, *Polacy w Ameryce czyli pamiętnik piętnastomiesięcznego pobytu*, Paryż 1836, s. 5.

³⁵ BCz. rkps 5500. Emigranci polscy w Ameryce do księcia Czartoryskiego, k. 107; J. Lerski, op. cit., s. 98 (w aneksie lista deportowanych Polaków przybyłych w dniu 1 kwietnia 1834 do portu nowojorskiego na dwóch fregatach austriackich — „Guerriera” i „Hebe”).

³⁶ Por. M. Haiman, op. cit., s. 191—216.

³⁷ BCz. rkps 5500, k. 107. Nazwa powołanego Komitetu jest też określona zarówno w materiałach źródłowych jak i nielicznych opracowaniach różnie, np. Komitet Polski, Komitet Wygnańców Polskich. Członkowie Komitetu, a szczególnie jego władze, najczęściej określały go jako Komitet Narodowy Polski.

Położenie deportowanych było co najmniej niełatwe, jeśli zważymy, że nie mieli oni nic z wyjątkiem otrzymanych 33 dolarów od konsula austriackiego von Lederera. Wystarczyło to mogło najwyżej na opędzenie najważniejszych potrzeb w odzieży, wyżywieniu i na opłaty za mieszkanie³⁸. Fundusze zebrane na rzecz Polaków wśród mieszkańców Nowego Jorku były niewielkie i na czas dłuższy nie mogły nawet w minimalnym stopniu zapewnić im utrzymania. Sprawą niezmiernie ważną, która od pierwszych chwil dawała się mocno Polakom we znaki, był brak znajomości języka angielskiego, a także francuskiego i niemieckiego. Ponadto odmienność obyczajów i wielu innych różnic wydawały im się wówczas wprost nie do pokonania³⁹.

W tej sytuacji, zapewne też i z inicjatywy Kraitsira, powstała dość wcześnie myśl osiedlenia w zwartej grupie Polaków na roli w którymś ze stanów lub terytoriów. Myśl tę poparli prawie wszyscy deportowani. Zdaniem Kraitsira, znającego już prawie od roku względnie dobrze stosunki amerykańskie, było to jedynym wyjściem. Kolonizacja miała i to do siebie, że pozwalała żyć w zwartym skupisku, a podobnie jak w Europie wygnańcy polscy w Stanach Zjednoczonych nosili się z myślą powrotu do Europy, gdy nadarzy się okazja wzięcia udziału w nowej walce o wolność Polski. Rozproszenie się po rozległych obszarach Stanów Zjednoczonych praktycznie uniemożliwiało ewentualny ich powrót. W przypadku, gdyby trzeba było pozostać na czas dłuższy, z czym też się liczone, Nowa Polska stać się miała niejako drugą, miniaturową ojczyzną dla tych wszystkich Polaków, którzy już byli w Stanach Zjednoczonych i dla tych, którzy tam mieli przybyć w przyszłości⁴⁰.

Pozostaje sprawą otwartą, na ile te plany i zamierzenia były realne. Niemniej są one świadectwem z jednej strony wielkiego przywiązania do utraconej ojczyzny, z drugiej zaś próbą stworzenia sobie względnych warunków egzystencji bez obciążania swym pobylem społeczeństwa amerykańskiego, co tak wyraźnie podkreślone zostało już w pierwszym publicznym memoriale skierowanym do Kongresu⁴¹.

Dnia 9 kwietnia 1834 w imieniu przybyłych Polaków Komitet Narodowy Polski wystosował petycję do Kongresu. Przedstawiono w niej krótki rys przejść tej garstki b. powstańców, zanim przybyli do Ameryki. W konkluzji proszono o nadanie im gruntów z ziem publicznych, celem osiedlenia się i zagospodarowania. Dużą rolę w samej redakcji jak i staraniu o wniesienie petycji pod obrady Kongresu odegrał Kraitsir. Jego udziałem było wyszukanie kongresmana C. Cumberlanga, członka Izby Reprezentantów z Nowego Jorku⁴².

Kraitsir wszedł też w skład trzyosobowej delegacji, która za składowe pieniądze zebrane pośród deportowanych udała się do Waszyngtonu, aby tam pilnować sprawy i wpływać na szybsze jej załatwienie. Sprawa zaczęła się przeciągać mimo szczerej sympatii dla Polaków i serdecznego zajęcia się w Izbie Reprezentantów przez C. Cumberlanga, a w Senacie przez Poindextera ze stanu Mississipi. Dwóch członków trójosobowej delegacji — M. Rosienkiewicz i prezes Komitetu L. Bańczakiewicz z powodu wyczerpania i braku funduszy wróciło do No-

³⁸ BCz. rkps 5500, k. 14, s. 107.

³⁹ Tamże, k. 5.

⁴⁰ Tamże, k. 107.

⁴¹ Tamże, k. 5.

⁴² Por. M. H a i m a n, op. cit., s. 200 nn.

wego Jorku. W Waszyngtonie, na własny koszt pozostał Kraitsir, usiłując przyspieszyć załatwienie sprawy⁴³.

Memoriał przeszedł po dość długiej dyskusji i stał się projektem zarówno w izbie niższej jak i wyższej Kongresu, a 30 czerwca 1834 po podpisaniu przez prezydenta Jacksona nabrał mocy prawnej⁴⁴. Przyznany został deportowanym jeden *township* gruntów (około 10 tys. ha), które mieli sobie wybrać w stanie Illinois lub na terytorium Michigan.

Warunki, pod jakimi grunta zostały nadane, od razu obudziły sprzeciw przede wszystkim Kraitsira, gdyż praktycznie uniemożliwiały skorzystanie z daru. Najwięcej sprzeciwu budził warunek zapłacenia za jeden akr 1,25 dolara. Opłata ta wprawdzie nie była wysoka, ale dla nic nie mających stała się problemem.

Od tej chwili działalność Kraitsira z upoważnienia Komitetu pójdzie w kierunku zmiany aktu nadania. Zabiegi jego w tej sprawie były wszechstronne. Od osobistych kontaktów ze sprzyjającymi sprawie osiedlenia się Polaków kongresmanami, przez pisanie memoriałów wprost do Kongresu, Komitetu Ziem Publicznych poprzez artykuły w prasie, uzasadniał wszędzie potrzebę osiedlenia się Polaków jako sprawę w ich sytuacji jedynie możliwą.

Tymczasem bieda zaczęła dokuczać Polakom coraz bardziej. Skromne sumy, jakie otrzymali z rąk konsula austriackiego, wyczerpały się zupełnie już w czerwcu. Znalezienie zatrudnienia z uwagi na fakt, że wygnańcy nie znali z reguły pracy w rzemiośle, a także, że o pracę nie łatwo było wtedy nawet dla wielu tubylców, pogarszał ich sytuację z dnia na dzień. Nie mogli temu skutecznie zaradzić powstałe Amerykańskie Komitety Pomocy Polakom w Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii i Albany. Wytworzona sytuacja zmuszała po prostu przewodniczącego Komitetu w Nowym Jorku, Alberta Gallatina⁴⁵, który pełnił też niejako funkcję nadrzędną nad innymi Komitetami, do szukania rozwiązania tego palącego problemu. Gallatin, a także Samuel Gridley Howe, sekretarz Komitetu Pomocy w Bostonie⁴⁶ oraz inni, uważali kolonizację za nierealną. W ich pojęciu należało szukać rozwiązania sprawy nie patrząc na akt nadania, który ich zdaniem nosił cechy nie doro-

⁴³ BCz. rkps 5500, k. 108.

⁴⁴ Pełny tekst w tłumaczeniu na język polski zamieściła m.in. „Kronika Emigracji Polskiej” t. I, Paryż 1834, s. 320.

⁴⁵ Albert Gallatin (1761—1849), Amerykanin pochodzenia szwajcarskiego. Położył duże zasługi w dziedzinie uporządkowania finansów za prezydentury Jeffersona i Madisona. Był wybierany do Kongresu. Reprezentował St. Zjednoczone na konferencji pokojowej w 1814 r. Był posłem w Londynie. Ostatnie lata przed śmiercią był prezesem Banku Nowojorskiego, a także prezesem Towarzystwa Historycznego w Nowym Jorku (por. *The Encyclopedia Americana* t. XII, New York — Chicago 1949, s. 241—242). Gallatin utrzymywał przyjazne stosunki z J. U. Niemcewiczem. Najprawdopodobniej z inspiracji Niemcewicza zajął się losem emigrantów polskich. Szybko się jednakże zniechęcił, a nawet zraził do nich. Por. „Kronika Emigracji Polskiej” t. II, Paryż 1835, s. 270 (list A. Gallatina do Niemcewicza).

⁴⁶ Samuel Gridley Howe (1801—1876) położył duże zasługi dla powstańców niosąc pomoc żołnierzom polskim internowanym przez Prusaków w obozach w Elblągu, Malborku i Gdańsku. Został za to uwięziony w Berlinie. Zwolniony wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Był członkiem, a następnie przewodniczącym Amerykańsko-Polskiego Komitetu w Paryżu w latach 1831—1832. Po powrocie do Stanów zajmował się głównie nauczaniem głuchoniemych. Pomagał również Polakom będącym w Stanach Zjednoczonych. Por. J. Ward-Howe, *Reminiscences 1819—1899*, Boston and New York 1899, s. 117 nn.

wizny a sprzedaży, w wynajdywaniu pracy Polakom, a tymczasem nuczaniu ich podstaw języka angielskiego.

Takie postulaty, a co najważniejsze częściowe praktyczne ich wprowadzenie w życie, przekreślało cele, jakie sobie stawiał Komitet Narodowy Polski i większość przybyłych emigrantów, jakie były po prostu i osobistą ambicją Kraitsira. Życie okazało się silniejsze. Plany, mimo szlachetnych pobudek i ofiarnej pracy stawały się coraz mniej realne. Polacy z konieczności szukając zatrudnienia, by żyć, rozchodzili się po prawie całych ówczesnych Stanach.

Na tym tle zarysował się konflikt między Komitetem Narodowym Polskim, którego członkiem także po drugich wyborach pozostawał Kraitsir biorący sprawę coraz wyraźniej w swoje ręce, a Gallatinem i Howem oraz innymi, którzy skłaniali się do ich koncepcji w sprawie deportowanych Polaków. Konflikt przybrał dosyć ostry charakter. Przyczyniło się to m.in. do rezygnacji Gallatina, jako prezesa Komitetu Pomocy w Nowym Jorku.

Kraitsir jednakże w dążeniu do wytkniętego celu był nieugięty i opowiadał przeciw tym wszystkim, którzy przeciwstawiali się jego planom. Stąd niezwykle krytyczna i nie zawsze sprawiedliwa opinia o Gallatinie i Howie w jego relacjach do przywódców emigracji polskiej w Europie, głównie do Czartoryskiego, który okazywał w latach 1834—1838 najwięcej zainteresowania emigracji w Stanach Zjednoczonych, czy też opinia Kraitsira o tych ludziach w wydanej w 1837 r. książce⁴⁷ przypisującej wszystkie niepowodzenia głównie tym dwom osobom. Konflikt ten rozszerzył się także na tle rozdziału zapomóg z komitetów amerykańskich. Dysponowały one bowiem zebranymi funduszami samodzielnie według ich uznania. Powodowało to, że większość wygnańców pozostawała w ogóle bez środków do życia. Projekt członków trójosobowego Komitetu Narodowego Polskiego, a przede wszystkim Kraitsira, szedł w kierunku skomasowania wszystkich funduszy w jednym ręku przez stworzenie naczelnego komitetu z udziałem przedstawiciela KNP. Taki projekt miał zabezpieczyć sprawiedliwy rozdział funduszy, a z drugiej strony powołany komitet miał propagować sprawę wygnańców, a przede wszystkim wpływać na przyspieszenie realizacji aktu nadania emigrantom gruntów pod zmienionymi warunkami. Tak pomyślany projekt miał też zapobiec rozchodzeniu się Polaków z Nowego Jorku i Bostonu, dwóch głównych skupisk emigrantów.

Na Kraitsirze spoczywał też obowiązek prostowania i wyjaśniania czytelnikom amerykańskim prawdziwego stanu i położenia przybyłych w latach 1834—1836 Polaków wobec pojawiających się niechętnych wygnańcom artykułów i notatek w prasie amerykańskiej⁴⁸. Kraitsir zbijał te wywody wykorzystując przy tej okazji podanie do wiadomości np. krótkiej historii powstania i przyczyn przybycia wygnańców oraz ich krytyczne położenie. Bronił też koncepcji kolonizacji. Przedłużającą się sprawą osadnictwa polskiego w Illinois chciał Kraitsir zainteresować szeroką opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych, którą uważał za sprzymierzeńca w dążeniu do wytkniętego celu. Dlatego też, głównie z je-

⁴⁷ Por. K. Kraitsir, *The Poles in the United States of America, Preceded by the Earlier History of the Slavonians and by the History of Poland*, Philadelphia 1837, s. 192—196; BCz. rkps 5500, k. 86, 108, 109.

⁴⁸ BCz. rkps 5500, k. 86. Wycinek prasowy z „Sunday Morning News” t. I, Nr 10, z 19 lipca 1835 i Nr 12 z 2 sierpnia 1835, k. 102.

go inicjatywy, powstał projekt wydawania pisma w języku angielskim, w którym można by wszechstronnie informować o Polsce i Polakach, a przede wszystkim o ostatnim powstaniu i jego skutkach dla narodu polskiego. Ten niezwykle wczesny, jak na stosunki amerykańskie, projekt z uwagi na brak funduszy nie został zrealizowany⁴⁹.

Mijały miesiące, a nawet lata od dnia przyznania wygnańcom polskim gruntów, a widoki na kolonizację stawały się coraz mniej realne. Rozchodzili się nie tylko szeregowi emigranci. Dotyczyło to również członków Komitetu. Ten fakt utrudniał i tak już niełatwe zabieganie u władz o realizację kolonizacji w Waszyngtonie, czy też innych miastach. W tej sytuacji Kraitsir już wcześniej otrzymał od pozostałych dwóch członków Komitetu, Rosienkiewicza i Gwinczewskiego, ogólne pełnomocnictwo w sprawie starań o zmianę warunków aktu nadania emigrantom polskim gruntów⁵⁰. Rola i znaczenie Kraitsira wzrosły. Od tego też czasu bezsprzecznie odgrywał on pierwszoplanową rolę.

Trudności piętrzyły się jednakże i sprawa pomyślnego załatwienia oddalała się nieustannie. Ostatecznie na skutek opozycji, która doprowadziła w Kongresie do poniechania dalszego zajmowania się „gruntami polskimi” oraz niechętny stosunek kolejnych komisarzy Głównego Urzędu Ziemijskiego (General Land Office) oraz wrogości już osiedlonych tu i ówdzie „dzikich” osadników, wskazywały na beznadziejne prawie wysiłki Kraitsira. Nie rezygnował on jednak jeszcze z walki o „grunty polskie”. Jego dziełem jest długi list datowany 14 grudnia 1836, a adresowany do Ethan A. Browna, Komisarza w General Land Office. Przedstawił w nim dotychczasowe usiłowania i ponownie prosił o zmodyfikowanie aktu z 30 czerwca 1834 i przyspieszenie rozmierzenia gruntów. Odpierając mnożące się oskarżenia i ataki na Polaków — do żądania, aby wrócili oni z powrotem do Polski włącznie — rozprawiał się z nimi słowami, przez które przebija gorycz, żal i zawiedzione nadzieje. Przypominał, że chodzi w tym przypadku o współbraci Pułaskiego i Kościuszki pozostawionych własnemu losowi. Poddawał przy tej okazji w wątpliwość szczerą część całej tej sprawy nadania gruntów. Tym, którzy występowali przeciwko Polakom, życzył, aby ich „los uchronił od takiego, w jakim znaleźli się Polacy”⁵¹.

Starania Kraitsira o realizację Nowej Polski trwały jeszcze co najmniej dwa lata. Łudził się nadzieją, że sprawę może doprowadzić do pomyślnego końca. Prawda jednakże była inna.

Po roku 1838 aktywność Komitetu Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych zanikła prawie zupełnie. Zmniejszyła się też aktywność Kraitsira, który stracił nadzieję na urzeczywistnienie Nowej Polski w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja była też inna jak w 1834 r. Wygnańcy polscy — przedmiot jego bezinteresownych starań — w swej większości rozrzućeni byli po różnych stanach, najczęściej na własną rękę szukając stworzenia sobie warunków egzystencji, stopniowo wtapiając się w społeczeństwo amerykańskie. „Grunty polskie” zaś ostatecznie na mocy uchwały Kongresu z 1842 r. zostały sprzedane.

⁴⁹ BCz. rkps 5500, k. 103. Prospekt pisma "The Poles in the United States of America". Koszt pisma miał wynosić 1 dol. Wzmiankę o mającym się ukazać piśmie uczynił „Sunday Morning News” 6 października 1835.

⁵⁰ Tamże, k. 41. Pełnomocnictwo potwierdzone przez notariusza George E. Baldwiną nosi datę 14 sierpnia 1835.

⁵¹ The National Archives of the United States. Records of the General Land Office. Lands Granted to the Polish Exiles, vol. 194, dok. nr 213 (mikrofilm).

Kraitsir po tych niepowodzeniach zajął się ze zdwojonym wysiłkiem pracą naukową. Wkrótce po wydaniu książki o Polakach, poprzedzonej bardzo długim wstępem⁵², otworzył szkołę w Ellicott's Mills w stanie Indiana. Pod koniec 1841 r., przeniósł się do Waszyngtonu. W 1842 r. został przełożonym zakładu naukowego. Niedługo pozostawał tam, gdyż 1844 r. był już w Bostonie, zakładając szkołę i wygłaszając odczyty z dziedziny filozofii. W 1848 r. spieszył na Węgry, do których prawdopodobnie nie dotarł. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych zamieszkał od 1851 r. w Nowym Jorku. Z tego okresu datują się znowu jego ściślejsze związki z emigracją polską w tym mieście, głównym skupisku emigracji w Stanach Zjednoczonych. Kraitsir jest też autorem pierwszej czytanki angielskiej („First Book of English”) wydanej w 1846 r. W 1852 r. w Nowym Jorku wydał książkę o „naturze języka” („Glossology being a Treatise on the Nature of Language and on the Language of Nature”⁵³).

Kraitsir swoich zainteresowań i pomocy nie ograniczył tylko do grupy Polaków przybyłych do Stanów Zjednoczonych w kwietniu 1834 r. Dotyczyło to innych przybywających w następnych latach. Emigranci polscy zachowali o nim jak najlepsze wspomnienie, oceniając jego pomoc z najwyższym uznaniem, tak w czasie jego usilnych starań o realizację daru Kongresu amerykańskiego, jak też w latach następnych⁵⁴.

Oprócz licznych zatrudnień nie zerwał też do końca życia kontaktów z emigracją polską na Zachodzie Europy. Sam skłaniając się ku radykalizmowi utrzymywał szczególnie w latach 1834—1838 kontakty z obozem Adama Czartoryskiego. Po 1840 r. jego kontakty dotyczyły związków z Towarzystwem Demokratycznym Polskim, chociaż program tej organizacji w 1836 r. niezupełnie mu odpowiadał. Do końca życia, aczkolwiek rzadko, odzywał się do Lelewela lub ludzi z jego otoczenia. Zaś Gromady Ludu Polskiego w Anglii — najbardziej radykalna organizacja polskiego wychodźstwa po 1831 r. — widziały w nim „...powiernika i przyjaciela... którego gorąca miłość Ludzkości w czasie rewolucji naszej z Węgier do Polski zagnała i kazała mu za sprawę ludowo-polską wiecznie i nierozdzielnie przymierze zawrzeć”⁵⁵.

⁵² Por. wyżej przypis 47.

⁵³ M. Haiman, op. cit., s. 266.

⁵⁴ BCz. rkps 5500, k. 136.

⁵⁵ *Lud Polski w Emigracji*, s. 114; B. Limanowski, *Stanisław Worcell*, Kraków 1910, s. 138.

LISTA IMIENNA POLSKICH EMIGRANTÓW ZOSTAJĄCYCH W STANACH
ZJEDNOCZONYCH AMERYKI*Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 5313, k. 335—338.*

- | | |
|----------------------------------|---------------------------|
| 1. Abramowicz Dominik | 30. Gliński Stanisław |
| 2. Bernacki Karol | 51. Głowacki Ignacy |
| 3. Bogusławski Aleksander | 52. Gąsiorowski Stefan |
| 4. Bieliński Aleksander | 53. Gzowski Kazimierz |
| 5. Boczkiewicz Feliks | 54. Grylski Jan |
| 6. Bystrzanowski Ferdynand | 55. Grabowski Sylwester |
| 7. Bono de Mara Edward | 56. Gura Zenon |
| 8. Brzeziński Franc[iszek] Józef | 57. Górski Antoni |
| 9. Białogłowski Roman | 58. Garbaczuk Mikołaj |
| 10. Benich Karol | 59. Grabowski Adolf |
| 11. Berens Karol | 60. Henrykowski Ludwik |
| 12. Barszcz Stefan | 61. Hołowiński Józef |
| 13. Bańczakiewicz Ludwik | 62. Hyż Jan |
| 14. Barczewski Henryk | 63. Horodyski Ludwik |
| 15. Beter Teofil | 64. Jaszowski Maksymilian |
| 16. Benit Roman | 65. Janowski Walery |
| 17. Bienias Jan | 66. Jakubowski August |
| 18. Bełżecki Feliks | 67. Jakubowski Franciszek |
| 19. Batowski Michał | 68. Jabłoński Józef |
| 20. Białkowski Michał | 69. Jaworski Tomasz |
| 21. Borkowski Wojciech | 70. Jaworski Mikołaj |
| 22. Browiński Mikołaj | 71. Jełtuchowski Mikołaj |
| 23. Borzek Ksawery | 72. Juźwikiewicz Julian |
| 24. Bartkowski Aleksander | 73. Jański Antoni |
| 25. Cwierdziński Wiktor | 74. Jaroszewski Ignacy |
| 26. Czerwiński Józef | 75. Jagiełło Hieronim |
| 27. Chłopicki Ludwik | 76. Iliński Ksawery |
| 28. Ciechanowski Józef | 77. Iwanowski Aleksander |
| 29. Czernicki Józef | 78. Jerzykiewicz Ludwik |
| 30. Czechowski Ignacy | 79. Jakutowicz Antoni |
| 31. Czechowski Tytus | 80. Jasiński Kazimierz |
| 32. Dembicki Napoleon | 81. Jasiński Jan |
| 33. Dymowski Jan | 82. Kuryłowicz Franciszek |
| 34. Dłuski Tomasz | 83. Kosyłowski Napoleon |
| 35. Dąbrowski Jan | 84. Kowalski Konstanty |
| 36. Dobiecki Władysław | 85. Komorowski Władysław |
| 37. Dobiecki Fortunat | 86. Komar Karol |
| 38. Dobiecki Józef | 87. Kossowski Józef |
| 39. Dąbski Teodor | 88. Kunicki Alfons |
| 40. Dziwanowski Klemens | 89. Krawczyński Mateusz |
| 41. Dryniewicz Józef | 90. Kułasiewicz Jan |
| 42. Eysmont Lucjan | 91. Kotowski Franciszek |
| 43. Filipowski Kacper | 92. Kisielewski Paweł |
| 44. Faliński Kazimierz | 93. Kotowicz (wyjechał) |
| 45. Gwinczewski Feliks | 94. Kwiatkowski Józef |
| 46. Gajkowski Antoni | 95. Kimel Salomon |
| 47. Górski Michał | 96. Kwiatkowski Józef |
| 48. Głuszecki Konstanty | 97. Korczyński Franciszek |
| 49. Gutowski Rudolf | 98. Kręgliński Jan |

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------------|
| 99. Kwieciński Franciszek | 152. Praniewski Aleksander |
| 100. Kadmus Jan | 153. Pędziński Jan |
| 101. Kamiński Jan | 154. Piotrowski Ksawery |
| 102. Konarzewski Wojciech | 155. Poniatowski Antoni |
| 103. Kwiatkowski Jan | 156. Pietrowicz Taodor |
| 104. Kwiatkowski Karol | 157. Pawłowski Dominik |
| 105. Kwiatkowski Andrzej | (mał- 158. Piekarski Aleksander |
| 106. Kwiatkowska Marcela | żeństwo) 159. Rostkowski Wojciech |
| 107. Kuczmiński Mateusz | 160. Rutkowski Teofil |
| 108. Krzyżanowski Piotr | 161. Romani Joachim |
| 109. Krajewski Roman | 162. Romer Kacper |
| 110. Krysiński Tomasz | 163. Rządźewski Ludwik |
| 111. Lępkowski Numa | 164. Rojecki Tomasz |
| 112. Liskowacki Florian | 165. Rychlicki Jan |
| 113. Łebedowicz Antoni | 166. Rosienkiewicz Marcin |
| 114. Ludwikowski Daniel | 167. Rodziewicz (Werner) |
| 115. Lemański Stanisław | 168. Rosenfeld Ludwik |
| 116. Lange Władysław | 169. Rutkowski Józef |
| 117. Lepin Jan | 170. Radziwiński v. Lust — Karol |
| 118. Lewkowicz Marian | 171. Rosnowski Kazimierz |
| 119. Łuszczynski Paweł | 172. Szabliski Antoni |
| 120. Molisan Mikołaj | 173. Sobolewski Paweł |
| 121. Markiewicz Fabian | 174. Sumowski Antoni |
| 122. Mniszek Stanisław | 175. Szymański Antoni |
| 123. Młodzianowski Edward | 176. Sienicki Franciszek |
| 124. Mostowski Wiktor | 177. Szemetyło Teodor |
| 125. Marski Dyonizy | 178. Szczerowski Bonawentura |
| 126. Miliński Edward | 179. Sokalski Władysław |
| 127. Morawski Sebastian | 180. Snirowski Adolf |
| 128. Maszewski — | 181. Stachurski Daniel |
| 129. Mierzwiński Cyprian | 182. Stachowski Aleksander |
| 130. Materski Franciszek | 183. Sikorski Apolinary |
| 131. Morozowski Józef | 184. Skrzyński Aleksander |
| 132. Niedźwiedzki Karol | 185. Stefański Michał |
| 133. Nowakowski Michał | 186. Swierdziński Teofil |
| 134. Nowomiejski Michał | 187. Szeleszczyński Andrzej |
| 135. Nietupski Feliks | 188. Sułkowski Jan |
| 136. Naruszewicz Hipolit | 189. Sularzycki Jan |
| 137. Oladowski Hipolit | 190. Sanicki Józef |
| 138. Ostapowski Julian | 191. Sosiński Antoni |
| 139. Olszański Honory | 192. Sadowski Michał |
| 140. Olszewski Teodor | 193. Sadowski Aleksander |
| 141. Pieńkowski Tadeusz | 194. Skibiński Józef |
| 142. Plinta Karol | 195. Sulmierski Wincenty |
| 143. Polkowski Edward | 196. Skorupski Jan |
| 144. Paustecki Józef | 197. Stasiewicz Grzegorz |
| 145. Plewiński Karol | 198. Strzelecki Konstanty |
| 146. Puchalski Eugeniusz | 199. Słoma Jan |
| 147. Pawliński Stanisław | 200. Samiec Mikołaj |
| 148. Porczyński Eugeniusz | 201. Swak Józef |
| 149. Piechowski Aleksander | 202. Szumlański Jan |
| 150. Podosowski Grzegorz | 203. Sawicki Albert |
| 151. Petranowski Franciszek | 204. Turowski Ludwik |

- | | |
|----------------------------|----------------------------|
| 205. Turzański Karol | 220. Wnorowski Józef |
| 206. Teliga Ignacy | 221. Wierciński Bertold |
| 207. Trzaskowski Bolesław | 222. Węgierski August |
| 208. Toloczka Karol | 223. Żukowski Tomasz |
| 209. Wierzbicki Szczęsny | 224. Żółkiewski Józef |
| 210. Wyszyński Karol | 225. Zygańko Józef |
| 211. Wyszyński Eustachy | 226. Zajączkowski Wincenty |
| 212. Wesółowski Ludwik | 227. Żelazowski Józef |
| 213. Wierzbicki Aleksander | 228. Zareba Franciszek |
| 214. Wardzyński Andrzej | 229. Żywicki Mikołaj |
| 215. Wojciechowski Antoni | 230. Zacharzewski Mikołaj |
| 216. Włodecki Franciszek | 231. Zakusiło Jan |
| 217. Wyszomirski Paweł | 232. Zalewski Tomasz |
| 218. Wolnicki Tomasz | 233. Zalewski Jan |
| 219. Wodzyński Józef | 234. Zakrzewski Mikołaj. |

Paryż 16 stycznia 1835 r.

30 Apr. wyjechali z Triestu, a 30 lipca przybyli do Nowego Yorku na korwecie „Lipsja”:

Bohuszewicz
Czarnecki
Dolański
Gorecki
Jaroszyński
Kopecki
Kruszewski
Kocowski
Lewandowski
Magnuski
Nyko
Putrament
Straszewski

Skarzyński
Sadowski
Targowski

Znalezieni w Ameryce:

Pral Jan
Krajcer Karol
Szymański
Mycielski
Izdebski — odpłynął do Gibraltaru
Kotowski — odpłynął do Gibraltaru
Wierciński — do Londynu
Nyko — do Londynu.